

Festiwal cynizmu i hipokryzji

13 czerwca 2011

Wczoraj na granicy Gdańska i Sopotu w hali Ergo Arena odbyła się konwencja Platformy w 10 rocznicę jej powstania. Z jej ojców założycieli został na scenie tylko Donald Tusk, Maciej Płażyński zginął w katastrofie smoleńskiej, Andrzej Olechowski jest już dawno poza tą partią, wyrzuceni zostali bądź odeszli inni ważni ludzie związani z Platformą tacy jak Paweł Piskorski, Jan Rokita, Janusz Palikot czy Zyta Gilowska.

Ich nawet nie wspomniano, natomiast fetę urządzono tym nowym dzięki którym Platforma staje się swoistym, znanym z PRL-u Frontem Jedności Narodu, grupą ludzi będącą razem tylko dla bycia u władzy.

Bo czy mogą wypracować wspólny program Jarosław Gowin i Marek Biernacki z jednej strony z Joanną Kluzik-Rostkowską, Bartoszem Arłukowiczem i Dariuszem Rosatim z drugiej strony?

Ale nie o program tu chodziło, choć konwencja nosiła nazwę programowej. Chodziło raczej o przykrycie wręcz fali niepowodzeń Platformy w rządzeniu z ostatnich miesięcy z klęską ostatnich dni czyli przygotowaniami do Euro 2012.

Kiedy okazało się, że to co miało być wręcz skokiem cywilizacyjnym szczególnie w zakresie budowy infrastruktury rozsypuje się jak domek z kart, trzeba to było przykryć piarowskim widowiskiem.

To co wydarzyło się wczoraj w Gdańsku było jednak wręcz festiwalem hipokryzji i cynizmu i to szczególnie w wykonaniu samego Przewodniczącego Platformy Premiera Donalda Tuska.

Człowiek, którego rząd zadłużył przez 3 lata Polskę aż o 300 mld zł czyli zwiększył dotychczasowe zadłużenie o ponad 60%, a przez kolejny rok zwiększył to zadłużenie jeszcze o blisko 100 mld zł, mówił podczas konwencji, że nasz kraj jest coraz

częściej wzorem dla innych państw w Unii Europejskiej.

Premier, który forsując w Parlamencie przedłożenia rządowe doprowadził faktycznie do niekarania posiadania niewielkich ilości narkotyków co znacząco utrudni ściganie dilerów, a także do dopuszczenia homoseksualistów do prowadzenia rodzinnych domów dziecka i funkcji rodziców zastępczych, bez żadnych oporów powoływał się na papieża Jana Pawła II i jego przesłanie o solidarności i miłości.

Obydwie ustawy Platforma przeforsowała niedawno, a parę dni temu wręcz niejako od niechcenia Premier Tusk stwierdził, że po wygranych przez Platformę jesiennych wyborach parlamentarnych, przyjdzie czas na zalegalizowanie proponowanej przez SLD ustawy o tzw. związkach partnerskich. Określenie tego cynizmem i hipokryzją to najłagodniejsza forma potraktowania, jaka w tej sytuacji przychodzi do głowy.

Ale Premier mówił także obudowaniu w Polakach dumy z naszego kraju co w zestawieniu z niemożnością przykrycia przez ponad pół roku choćby brezentem, niszczącego na lotnisku w Smoleńsku wraku rozbitego samolotu, zabrzmiało szczególnie przekonująco.

Niezwykle trafnie określił ten festiwal bezczelności Prezes PiS Jarosław Kaczyński na Forum Młodych PiS, które także odbywało się wczoraj w Warszawie.

Otóż porównał on konwencję Platformy do balu na Titanicu po jego zderzeniu z górą lodową, gdzie orkiestra grała do końca, a kapitan miał na sobie koszulę śnieżnobiałą aż do momentu pójścia pod wodę.

Jeszcze bardziej dosadnie podsumował spotkanie Platformy w Gdańsku znany bramkarz Jan Tomaszewski. Ponieważ Premier Tusk w swoim przemówieniu porównał Platformę do drużyny piłkarskiej FC Barcelona tylko miał kłopoty ze wskazaniem kto Guardiолą, a kto jest Messim.

Tomaszewski do tego porównania nawiązał. „Ekipa Tuska ma się tak do Barcelony jak spłuczka klozetowa do wodospadu Niagara” – stwierdził legendarny bramkarz reprezentacji Polski. Nic dodać nic ująć.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)